

Katinka Seemann

Oldenburg

CZY „TRUDNE SĄSIEDZTWO” ZAZNACZYŁO SIĘ W JĘZYKU? O KONOTACJI ZAPOŻYCZEŃ NIEMIECKICH W JĘZYKU POLSKIM

Zapożyczenia językowe są związane z kontaktami zarówno językowymi, jak też szerzej – kulturowymi. Z tego powodu chętnie zajmowano się nimi w obserwacjach kulturowo-historycznych. W przekroju historycznym zapożyczenia umożliwiają odczytanie rodzaju, zakresu i czasu oddziaływania innych języków na język rodzimy¹. Tak więc *atrament* i *papier* wskazują na specyficzne dziedziny, które w dobie staropolskiej podlegały wpływowi łacińskim. Słowa *anioł* i *diabeł* przywędrowały zaś poprzez język czeski, tak samo jak wiele innych terminów łacińsko-chrześcijańskich. Słowa *pomidor*, *agrest* i *kalarepa* weszły do słownika języka polskiego wraz z wieloma innymi włoskimi w XVI wieku dzięki królowej Bonie. Jednak jako język salonowy włoszczyzna ustąpiła w XVII wieku językowi francuskiemu, który pozostawił m.in. takie ślady językowe jak *bukiet* czy *krem*.

Żaden język jednakże nie wywarł tak silnego wpływu na język polski jak niemiecki² – tak przynajmniej stwierdził w 1893 r. Gabriel Korbut w opracowaniu pod tytułem *Wyrazy niemieckie w języku polskim pod względem językowym i cywilizacyjnym*. Korbut podkreślił, opisując metaforycznie to zjawisko, że słowa niemieckie – w odróżnieniu od zapożyczeń z innych języków – wchodziły „przez usta ludu” „w ciało... i krew języka” [Korbut 1893: 355]. Wyjaśnia to nie tylko silną asymilację

¹ Tematycznie uporządkowany przegląd napływu słów z różnych języków do języka polskiego zob. Klemensiewicz 1999: 132–138, 335–350, 639–652.

² Przy tym trzeba zaznaczyć, że polszczyzna nie ulegała wyłącznie wpływowi obcym, a zwłaszcza niemieckim, lecz sama oddziaływała na języki sąsiednie [por. Klemensiewicz 1999: 350–352, 652–653]. Jest również pewna grupa zapożyczeń polskich w języku niemieckim, jak choćby słynne przykłady: *Gurke*, *Quark* i *Grenze* [por. Bellmann 1971: 97, 135, 228]. Jest ich jednak stosunkowo mało [por. też Glück 2002: 366].

fonetyczno-fonologiczną (na przykład *szlaban* od niemieckiego *Schlagbaum*³ albo *hamulec* od niemieckiego *Hemmholz*⁴), lecz także potoczność wielu zapożyczeń niemieckich w języku polskim (na przykład *frajda*⁵, *fest*⁶). Przegląd wszystkich 2500 zapożyczeń niemieckich, które weszły w skład języka polskiego, jest dostępny w Internecie w opracowaniu André de Vincenza i Gerda Hentschla pod tytułem *Wörterbuch der deutschen Lehnwörter in der polnischen Schrift- und Standardsprache. Von den Anfängen des polnischen Schrifttums bis in die Mitte des 20. Jahrhunderts* (w skrócie: WDLP) [Słownik zapożyczeń niemieckich w polskim języku piśmiennym i standardowym. Od początków polskiego piśmiennictwa do XX wieku]⁷. Słownik ten dokumentuje wszystkie (w tym też zanikłe) zapożyczenia niemieckie, spełniające trzy następujące warunki: Wyrazy te:

- muszą należeć do języka literackiego,
- musiały być przejęte bezpośrednio z języka niemieckiego,
- musiały mieć etymologię germańską.

Rysunek na s. 108 przedstawia liczby nowo zapożyczonych słów niemieckich, które znalazły miejsce nie tylko w słownikach, ale także w więcej niż jednym dziele literackim. Wyraźnie można rozpoznać dwie fale, które naniósł bardzo wiele elementów niemieckich. Fale te korelują z dwiema fazami dość intensywnych polsko-niemieckich kontaktów językowych. Jest to, po pierwsze, wczesnonowożytny okres migracji niemieckojęzycznych kolonistów do Polski, po drugie – czas zaborów. W tym drugim wypadku liczba zapożyczeń byłaby o wiele większa, gdyby uwzględniono również wyrazy niemieckie słabiej zakorzenione.

Jaki zatem związek mają te skupienia zapożyczeń niemieckich ze wzmiankowaną w tytule konotacją?

³ Od 1786 r. spotyka się w polskiej literaturze zapożyczenie *szlaban*. Wywodzi się od nowo-wysoko-niemieckiego (nwn.) *Schlagbaum* ‘ruchoma belka służąca do zamykania dróg’.

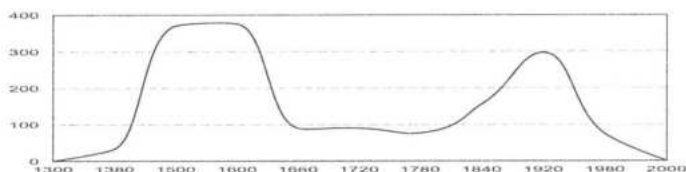
⁴ Najwcześniejszy dokument istnienia słowa *hamulec* w języku polskim pochodzi z 1575 r.; wzorem niemieckim jest nwn. *Hemmholz* ‘belka na wozie, w której przymocowane są klocki hamulcowe’.

⁵ Słowo *frajda* zostało przejęte pod koniec XIX wieku z nwn. słowa *Freude*, znaczącego ‘uciecha’.

⁶ Zapożyczenie *fest*, potwierdzone w języku polskim już w 1886 r., funkcjonuje niezmiennie jako przymiotnik albo przysłówek, ma swoje źródło w nwn. przymiotniku *fest* ‘mocny, trwały, zdrowy’.

⁷ Wszystkie dane dotyczące znaczenia i wieku zapożyczeń niemieckich umieszczone w tym artykule pochodzą z tego słownika.

**Liczby nowo zapożyczonych słów niemieckich
w słownikach języka polskiego oraz przynajmniej jednym dziele literackim**



Źródło: Hentschel, Menzel 2001: 305

W bardzo wielu wypadkach słowa zostały zapożyczone razem z przedmiotem lub pojęciem, które określały (np. *burmistrz*⁸ i *ratusz*⁹ albo – choć prawie trudno uwierzyć – *bigos*¹⁰ czy *żur*¹¹; z okresu zaborów można przytoczyć takie przykłady jak *banhof*¹² albo *krejsamtman*¹³). Takie zapożyczenia o wyłączenie informacyjnym charakterze na ogół nie podlegają żadnej konotacji.

Jednak zapotrzebowanie na nowe słowa dla nowych rzeczy zaspokojone przez tamte zapożyczenia nie było jedynym motywem. Powody przejęcia słów z obcych języków są bardzo złożone. Tytuł opracowania Bogdana Walczaka na temat zapożyczeń w języku polskim *Między snobizmem i modą a potrzebami języka* [1987] wskazuje pewne tendencje. Jeśli zapożycza się słowo ze względu na funkcję eufemistyczną (*zamtuz*¹⁴), afektywną (*ferajna*¹⁵) albo prestiżową (*gmach*¹⁶), to w wyniku tego mogą

⁸ Słowo *burmistrz* jest wczesno-nowo-wysoko-niemieckim zapożyczeniem od *burgemeister*, najwcześniej udokumentowane w 1399 r.

⁹ *Ratusz* wzoruje się na średnio-wysoko-niemieckim (śwn.) *rât-hûs* 'siedziba administracji miejskiej' od 1462 r.

¹⁰ *Bigos* – słowo zapożyczone w XVI wieku (w literaturze po raz pierwszy w 1534 r.). Wzory niemieckie to: 1) nwn. *Beguß* 'nalanie wodą', 2) nwn. **Beiguß* 'dolewka'.

¹¹ *Żur* wywodzi się z dwóch źródeł: 1) ze śwn. przymiotnika *sûr* 'kwaśny, gorzki', 2) ze śwn. rzeczownika *siure, sûre* 'zaczyn'. Wyraz obecny w piśmiennictwie polskim od 1534 r.

¹² *Banhof* od nwn. *Bahnhof* 'przystanek kolejowy z budynkami gospodarczymi' – wyraz pojawił się w polskim języku literackim po raz pierwszy w 1844 r.

¹³ *Krejsamtman* jest terminem austriackiej administracji w Galicji, w tej funkcji używany od 1773 r., udokumentowany w literaturze od 1866 r.; według nwn. *Kreisamtman* 'naczelnik krejsamtu, starosta cyrkularny'.

¹⁴ *Zamtuz* – słowo wzorowane od dawnych czasów (1425 r.) na nwn. *Schandhaus* 'burdel'.

¹⁵ *Ferajna* jest młodszym zapożyczeniem, udokumentowanym od 1916 r. na podstawie nowo-wysoko-(południowo-)niemieckiego rzeczownika płci żeńskiej *Vereine* 'grupa ludzi zrzeszonych w określonym celu'.

¹⁶ *Gmach*, od 1393 r., wywodzi się od śwn. rzeczownika *gemach* 'pokój, mieszkanie, dom'.

powstać synonimy. I faktycznie, nowsze badania pokazują, że istnieją liczne zestawienia synonimiczne słów rodzimych z zapożyczeniami niemieckimi, które funkcjonowały przez wieki aż do dziś [por. Hentschel, Menzel 2001: 195]. Obserwacja ta jednak empirycznie zaprzecza znanej opinii lingwistycznej, według której takie dublety są jedynie specjalnym wypadkiem rzadkiej synonimii totalnej. Alicja Nagórko [1999: 48] określa to zjawisko we współczesnym języku jako „czasowe wahanie równowagi ekologicznej”¹⁷. Teoretycznie jest to poprawne: zestawienia synonimiczne zachowują się w języku zgodnie z zasadą ekonomii językowej. Z tego wynika, że „if the forms are phonemically different, we suppose that their meanings also are different” [Bloomfield 1935: 145]. W praktyce to znaczy, że albo jedno ze słów zanika, albo powstaje zróżnicowanie w zakresie denotacji. Poza tym możliwe jest zróżnicowanie w zakresie konotacji. W tym wypadku zachowuje się synonimia desygnacyjna.

Przyglądając się synonimii między słowami zapożyczonymi a rdzennymi, Nagórko [1999: 48] zauważa, że najczęściej słowo zapożyczone staje się wariantem wartościującym. Przytacza ona przykład pary synonimicznej *butelka*¹⁸ i *flaszka*¹⁹, gdzie dwa wyrazy odpowiadają temu samemu przedmiotowi – ale tylko pozornie, zewnętrźnie, treściowo bowiem rzecz wygląda inaczej: we flaszce raczej będzie wódka niż mleko. Podobną sytuację obserwuje się w regionalno-językowym (galicyjskim) kontekście: Józef Wittlin [1991: 47] w powieści *Sól ziemi* operuje synonimią *linia*²⁰ – *sztreka*²¹. Notabene, ani *butelka* w pierwszym przykładzie, ani *linia* w drugim nie są rdzennymi słowami polskimi, a *flaszka* według kryteriów WDLP nie uchodzi za zapożyczenie niemieckie – obrazuje to złożoność problematyki tego typu badań.

Tym sposobem dotarliśmy do kwestii zasadniczej: czy zapożyczenia niemieckie w języku polskim są w zestawieniach synonimicznych z reguły konotowane? Pytanie to kryje w sobie podtekst: czy sąsiedztwo polsko-

¹⁷ W niemieckim oryginale Nagórko pisze: „vorübergehende Schwankung des ökologischen Gleichgewichts”.

¹⁸ *Butelka* wbrew sugestii Nagórko nie jest słowem rodzimym, lecz zapożyczeniem pierwiastkowo średniołacińskim (*but(t)icula* ‘butelka, dzban’; Kluge 1999: 142 ad *Buddel, Buttel*).

¹⁹ WDLP nie zawiera słowa *flaszka*. Wobec tego zapożyczone zostało albo przed wyodrębnieniem się poszczególnych zachodniosłowiańskich języków albo przez język czeski, ponieważ takich słów nie uwzględnia WDLP. Kluge [1999: 270] wywodzi jego etymologię ze (wspólno-)germańskiego **flaskō*.

²⁰ *Linia* według Brücknera [1927: 299; tam w formie *linja*] ma swoje korzenie w łacińskim *linia, linea* (odpowiednio Kluge [1999: 521] do etymologii niemieckiego wyrazu *Linie*).

²¹ *Sztreka*, według nwn. *Strecke* ‘tor kolejowy; chodnik w kopalni; szereg upolowanej dziczyzny; w przędzalni: rozciągarka’, od 1913 r. w literaturze.

-niemieckie i polsko-austriackie, nie zawsze łatwe, pozostawiło po sobie ślady językowe w formie wyraźnej konotacji zapożyczeń, a czy te ostatnie tworzą specjalny rejestr niemiecki w języku polskim? Pojęcie *rejestr* to metafora z zakresu muzyki, przeniesione do języka, określa tak samo specyficzne zabarwienie tonu.

Aby rzetelnie prześledzić tę kwestię, trzeba, po pierwsze, ustalić, co się rozumie przez konotację. Przy próbie badania większej ilości grup synonimicznych przydatna okazuje się definicja konotacji Petry Braselmann [1981: 115ff]. Według niej konotacja jest specyficzną wskazówką na *subkod*, do którego należy odpowiedni wyraz (może to być też przynależność do neutralnego języka literackiego). Na poziomie systemu jest to „konotacja statyczna”, która na poziomie tekstu może – dynamicznie – wywoływać efekt stylistyczny, jeśli nie zgadzają się kod tekstu i kod wyrazu.

Punktem wyjścia w niniejszych rozważaniach jest neutralny polski język literacki udokumentowany w większych słownikach XX-wiecznych autorstwa Lehra-Splawińskiego, Doroszewskiego, Bańki i Zgólkowej. Za konotację, tzn. wskazanie na przynależność do subkodu, uchodzą kwalifikatory słownikowe pokazujące, że odpowiedni wyraz funkcjonujący w płaszczyźnie języka literackiego nie jest odczuwany w sposób neutralny²².

W celu stwierdzenia specyficznych konotacji wybrano ze wzmiankowanego słownika zapożyczeń niemieckich 68 wyrazów niemieckich²³, które zostały zbadane wraz z ich synonimicznym otoczeniem odzwierciedlonym w polskich słownikach współczesnych i historycznych²⁴. „Sy-

²² To pojęcie konotacji skupia się wyłącznie na zjawiskach czysto językowych i ignoruje takie aspekty, jak asocjacja, stereotypy (językowe), implikacyjne lub ekspresywne wartościowanie samych słów [por. Tokarski 1988: 35–54, Bartmiński 1988: 169–183; 2006: 230, Grabias 1981: 40]. Mimo przeświadczenia o ważności tych aspektów w niniejszym artykule przyjmuje się definicję konotacji Braselmann, ponieważ z powodu badanych tutaj konstelacji można zakładać dość wyraźną kongruencję (asocjacja: i *kobiety*, i *niewiasty* noszą sukienki, wartościowanie np. implicytnie negatywne: *zły* – *okropny* – *obrzydliwy* – *odrażający* – *podły* – *nędzny* – *straszny*). Natomiast stereotypy językowe w stylu: *Buchalter jest pedantyczny* bardziej wskazują na desygnacyjną niesynonimiczność bliskoznacznych wyrazów, dlatego ten aspekt musi być uwzględniony oddzielnie (temu poświęcona jest główna część pracy, która jest podstawą tego artykułu – por. Seemann).

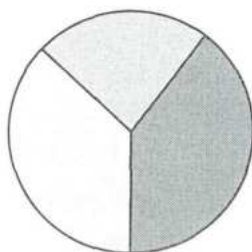
²³ Takie badania przedstawia niedawno zakończona, jeszcze nieopublikowana praca doktorska autorki.

²⁴ Za podstawę badania służyły następujące słowniki: Bańko 2000; Cnapius (Knap-ski) 1643; Doroszewski 1958–1969; Karłowicz, Kryński, Niedźwiedzki 1900–1927; Karłowicz 1981; Lehr-Splawiński 1937–1939; Linde 1807–1814; Mayenowa 1957; 1963; 1966ff. u.a.; Siekierska 1996ff; Trotz 1779; Urbańczyk 1953–2002; Zdanowicz i in. 1986 (1861); Zgólkowa 1994–2005.

nonimiczne sąsiedztwo” obejmuje co najmniej jeden element rodzimy, w niektórych wypadkach konkuruje ze sobą poza tym kilka zapożyczeń niemieckich i innych. Zreśztą – co ciekawe – rozpoznawalność słów niemieckich jako takich nie odgrywa żadnej roli w kwestii rejestru niemieckiego; można to wykazać na różnych przykładach²⁵. Konotacje można więc rozumieć jako językowy wyraz przeszłych i obecnie odczuwanych emocji w wyrazach, których się używa w określonych kontekstach stylistycznych nawet bez wiedzy o ich pochodzeniu.

Warto odnieść się do wyników badań, ściślej – do obrazu cech konotatywnych przez słowa zapożyczone w stosunku do rodzimych, jaki przedstawiają słowniki XX wieku²⁶: Jeśli popatrzy się porównawczo na 38 grup synonimicznych, to okaże się, że w wielu wypadkach zapożyczenia niemieckie – w przeciwieństwie do słów rodzimych – konotują przynależność do subkodu. Widać to na wykresie.

Udział konotowanych elementów
grupach synonimicznych



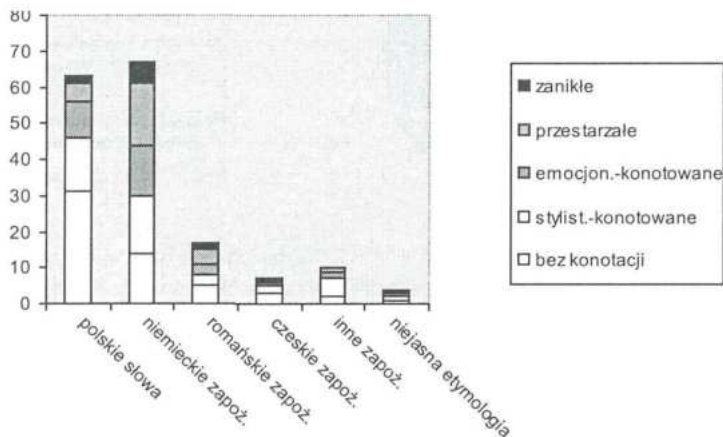
- ☐ jest konotacja zapożyczeń niemieckich, ale również i słów polskich
- ☐ nie ma specjalnej konotacji zapożyczeń niemieckich
- ☐ zapożyczenia niemieckie (czasem i inne) mają specjalną konotację

²⁵ Można tu tylko napomknąć o dwóch biegunach zjawiska zapożyczeń: na jednym końcu spotyka się takie przykłady jak zdanie Henryka Sienkiewicza z *Listów z podróży do Ameryki* z 1876 r.: „Bar, jak tu mówią, czyli po naszymu szynk” [cyt. wg: Bańkowski 2000 ad *bar*]. Jest to wyrażenie, które sugeruje, że autor nie rozpoznawał niemieckości słowa *szynk*. Na drugim końcu stoi fakt taki, że w małej ankiecie dotyczącej rozpoznawalności zapożyczeń przeprowadzonej w 2006 r. na Uniwersytecie Rzeszowskim wśród 29 studentów (i niektórych pracowników) germanistyki większość osób ankietowanych uważała niemieckie zapożyczenie *makler* za słowo angielskie, choć nie ma wcale takiego wyrazu w tym języku. Wynika to prawdopodobnie z podobieństwa dolnoniemieckiego *maken* (skąd się bierze *makler*) i angielskiego *make*. W obu więc wypadkach formalne podobieństwo zapożyczeń z dzisiejszym odpowiednikiem niemieckim, które jest ważnym czynnikiem rozpoznawalności, nie doprowadziło do poprawnego wyniku. Jeszcze inną grupą są słowa zawierające silną wskazówkę w kierunku niemieckości, których pochodzenie jest jednak niewątpliwie rodzime (np. *buta* z kolokacją *niemiecka*; por. Bartmiński 1994, 92f).

²⁶ Uwzględnione zostały dane z następujących słowników: Bańko 2000; Doroszewski 1958–1969; Lehr-Spławiński 1937–1939; Zgólkowa 1994–2005.

Choć więc udział zapożyczeń niemieckich mających cechy konotacyjne jest wysoki i niemało jest takich grup, w których słowa niemieckie faktycznie stanowią warianty konotowane wobec neutralnych elementów rodzimych, to jednak z tego nie wynika bezpośrednio, że istnieje jakiś specyficzny rejestr niemiecki. Dlaczego? Po pierwsze, do badania wybrano przeważnie takie słowa, których konotacyjność wydawała się bardziej prawdopodobna niż innych²⁷. Wobec tego wyniki nie są zbyt oczywiste. Po drugie, okazało się, że nie tylko niemieckie zapożyczenia mają cechy konotacji, lecz także leksemy wywodzące się z innych języków. Po trzecie, jest ważne nie tylko to, czy istnieje konotacja, ale jaki jest to rodzaj konotacji. Materiał empiryczny pokazuje, że oprócz słów bez konotacji pojawiły się głównie konotacje emocjonalnie (*ironiczny, żartobliwy, pejoratywny, pogardliwy* itp.) i stylistycznie (*potoczny, uroczy, poetycki, książkowy* itp.). Porównując zobrazowane na kolejnym wykresie rodzime słowa z zapożyczonymi, na poziomie pojedynczych słów można zauważyć wyraźne różnice co do rodzaju konotacji:

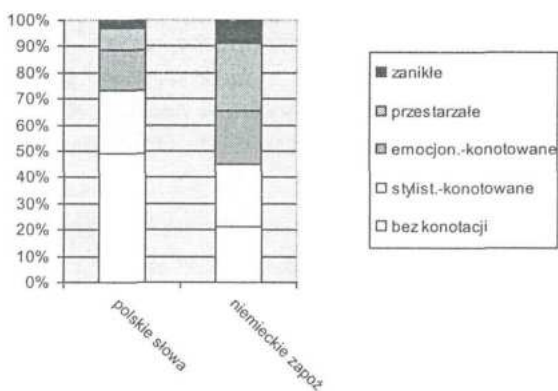
Badane słowa według etymologii
i rodzaju konotacji w XX w.



Podczas gdy połowa rodzimych słów nie ma żadnych konotacji, zapożyczenia niemieckie (ale i inne) cechują się większym udziałem słów z konotacjami. Różnice dotyczące rodzaju konotacji lepiej widać w zestawieniu procentowym:

²⁷ Za mniej komunikatywne uchodzą takie zapożyczenia jak *belka, gwint* albo *rygiel*; bardziej komunikatywne wydają się pod względem konotacji np. słowa *buchalter, banhof* albo *fertyczny*.

**Polskie słowa i niemieckie zapożyczenia
według rodzaju konotacji w XX w.**



Istotne różnice polegają przede wszystkim na udziale leksemów bez konotacji oraz przestarzałych i zanikłych. Wahania w zakresie konotacji emocjonalnej i w zakresie konotacji stylistycznej okazują się w porównaniu z tym dość małe. To znaczy, że w języku literackim zapożyczenia niemieckie odgrywają szczególną rolę tylko jako przestarzałe, rzadkie elementy archaizujące język. W epoce środków masowego przekazu właśnie takie elementy stanowią znaczące źródło ekspresji języka, choćby w nagłówkach gazet i czasopism (hasło w tym kontekście brzmi *headline language* [Hughes 1988: 133]).

Wyniki moich badań są dość zadziwiające i zaprzeczają powszechnemu przekonaniu o potoczności zapożyczeń niemieckich w języku polskim²⁸. Może to być spowodowane przez specyficzną bazę danych, z której czerpałam próbę badawczą – słownik zapożyczeń niemieckich w języku polskim przedstawia, jak wzmiankowano, wyłącznie słownictwo języka literackiego. Ze względu na ten zakres języka można stwierdzić, że zapożyczenia niemieckie w zestawieniach synonimicznych służą – ogólnie rzecz biorąc – wariacji raczej denotatywnej niż konotatywnej. Obok faktu, że zapożyczenia niemieckie są dość często przestarzałe albo całkowicie zanikły, materiał badawczy wskazuje na to, że konotacje najczęściej dotyczą pola leksykalnego kontaktów osobistych. Należą tu personalia, czyli określenia osób, które są nacechowane szczególnie często. Na czele stoi – nic dziwnego – grupa synonimiczna związana z wyrazem *Niemiec*.

²⁸ Por. np. Witaszek-Samborska 1992: 101; Siatkowska 1992: 145; Nagórko 1999: 57.

Odnajdujemy w niej bardzo dużo określeń pejoratywnych (np. *szwab*²⁹, *fryc*³⁰, *bamber*³¹, dawniej: *pluder*³², *szoldra*³³).

Zatem wielokrotnie „przefiltrowany” język literacki wydaje się po-
niekąd odporny na wpływy emocjonalne będące efektem kontaktów ję-
zykowych i kulturowych. Na poziomie mniej „przefiltrowanego” języka
regionalno-potocznego ta sprawa może wygląda inaczej. Wyobraźmy
sobie sytuację na lwowskim jarmarku w połowie XIX wieku. Taką sce-
nę opisuje Jędrzej Moraczewski [cyt. za: Doroszewski 1958–1969 – ad
maklerz]:

Na jarmarku lwowskim mówiono językami: niemieckim, ruskim, polskim, wołoskim,
greckim, tureckim i perskim [...]. Każdy obcy kupiec, choćby znał wszystkie te języki,
musiał się zgłaszać do tłumacza, który pełnił zarazem obowiązki maklerza i pilnował,
aby towary były sprzedawane i kupowane tylko według przepisów prawa.

Z powodu swej różnorodności językowej Galicja byłaby zapewne cie-
kawym polem badania wartości konotacyjnych zapożyczeń, w których
skrywają się przeszłe emocje obecne w języku współczesnym.

Literatura

- Bańko M., 2000, *Inny słownik języka polskiego*, Warszawa.
 Bańkowski A., 2000, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, Warszawa.
 Bartmiński J., 1988, *Definicja kognitywa jako narzędzie opisu konotacji słowa* [w:]
Konotacja, red. J. Bartmiński, Lublin, 169–183.
 Bartmiński J., 1994, *Jak zmienia się stereotyp Niemca w Polsce?*, „Przegląd Humanis-
 tyczny”, nr 5, 81–101.
 Bartmiński J., 2006, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
 Bellmann G., 1971, *Slavoteutonica. Lexikalische Untersuchungen zum slawisch-deut-
 schen Sprachkontakt im Mittelostdeutschen*, Berlin – New York.
 Bloomfield L., 1933, *Language*, London.

²⁹ *Szwab* od ok. 1475 według: 1) nwn. *Schwab*, *Schwabe* ‘członek niemieckiego
 plemienia, 2) nwn. *Schwabe* ‘karaluch’.

³⁰ *Fryc* od 1595, nwn. pochodzenia: 1) *Fritz* ‘męskie imię; skrót dla *Friedrich*’,
 2) *Frit(z)sch* ‘męskie imię’.

³¹ *Bamber* od 1890, nwn. zapożyczenie z *Bamberger* ‘chłop’ (pejoratywnie).

³² *Pluder* od 1567, wywodzi się z nwn. rzeczownika (*plurale tantum*) *Pludern* ‘wy-
 łążące z pluderchoz bufy’.

³³ *Szoldra* od 1389, słowo wychodzące z św. rzeczownika *scholder*, *schulder* ‘(wę-
 dzona) szynka przednia’.

- Braselmann P.M.E., 1981, *Konnotation – Verstehen – Stil. Operationalisierung sprachlicher Wirkungsmechanismen, dargestellt an Lehnelementen im Werke Maurice Dekobras*, Frankfurt a. M.
- Brückner A., 1927, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa.
- Cnapius G. (G. Knapski), 1643, *Thesaurus Polono-Latino-Graecus in 3 tomos divisus*, Cracoviae.
- Doroszewski W., 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, Warszawa.
- Glück H., 2002, *Deutsch als Fremdsprache in Europa vom Mittelalter bis zur Barockzeit*, Berlin – New York.
- Grabias S., 1981, *O ekspresywności języka*, Lublin.
- Hentschel G., 2001, *Deutsche Lehnwörter im Polnischen als Reflexe von tausend Jahren deutsch-polnischer Sprachkontakte [w:] Tausend Jahre polnisch-deutsche Beziehungen. Sprache – Literatur – Kultur – Politik*, red. F. Grucza, Warszawa.
- Hentschel G., Menzel T., 2001, *Zum Ausscheiden deutscher Lehnwörter aus dem Wortschatz der polnischen Literatursprache im 19. und Anfang des 20. Jahrhunderts [w:] Im Wechselspiel der Kulturen*, red. M. Gierlak, Toruń, 185–208.
- Hughes G., 1988, *Words in Time. A Social History of the English Vocabulary*, Oxford.
- Karłowicz J., (1900–1911) 1981, *Słownik gwar polskich*, Kraków.
- Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W., 1900–1927, *Słownik języka polskiego*, Warszawa.
- Klemensiewicz Z., 1999, *Historia języka polskiego*, Warszawa.
- Kluge F., 1999, *Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache*, oprac. E. Seebold, Berlin – New York.
- Korbut G., 1893, *Wyrazy niemieckie w języku polskim pod względem językowym i cywilizacyjnym*, „Prace Filologiczne”, t. IV, 345–560.
- Lehr-Splawiński T., 1937–1939, *Słownik języka polskiego (A–N)*, Warszawa.
- Linde B.S., 1807–1814, *Słownik języka polskiego*, Warszawa.
- Mayenowa M.R. (red.), 1957, *Ludzie oświecenia o języku i stylu*, t. III, oprac. Z. Florczak, L. Pszczółowska, Warszawa.
- Mayenowa M.R. (red.), 1963, *Wypowiedzi o języku i stylu w okresie staropolskim (do połowy XVIII w.)*, t. II, *Słownik*, oprac. J. Puzynina, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- Mayenowa M.R., 1966, *Słownik polszczyzny XVI w. (A–Pry)*, Wrocław.
- Nagórko A., 1999, *Die Synonymie und ein polnisches Synonymwörterbuch für Deutsche*, „Zeitschrift für Slawistik” 44/1, 46–60.
- Seemann K., w druku, *Zur Frage einer spezifischen Konnotation deutscher Lehnwörter im Polnischen. Diachrone Studien an synonymischen Konstellationen* (wkrótce dostępny jako e-book).
- Siatkowska E., 1992, *Socjolingwistyczne uwarunkowania wpływu języka łacińskiego, niemieckiego i francuskiego na języki zachodniosłowiańskie [w:] Słowiańsko-nie-słowiańskie kontakty językowe*, red. J. Siatkowski, I. Doliński, Warszawa, 141–151.

- Siekierska K., 1996, *Słownik języka polskiego XVII i I. połowy XVIII wieku*, Zeszyty próbne 1–5, Kraków.
- Tokarski R., 1988, *Konotacja jako składnik treści słowa* [w:] *Konotacja*, red. J. Bartmiński, Lublin, 35–54.
- Trotz M.A., 1779, *Nowy dykcyonarz to iest mownik polsko-niemiecki-francuski*, Lipsk.
- Urbańczyk S., 1953–2002, *Słownik staropolski*, Warszawa.
- Vincenz A., Hentschel G. (red.), w druku, *Wörterbuch der deutschen Lehnwörter in der polnischen Schrift- und Standardsprache. Von den Anfängen des polnischen Schrifttums bis in die Mitte des 20. Jahrhunderts. Begonnen, konzipiert und grundlegend redigiert von Andrzej Vincenz, zu Ende geführt von Gerd Hentschel* (dostępny jako słownik internetowy: <http://www.bkge.de/14423.html>)
- Walczak B., 1987, *Między snobizmem i modą a potrzebami języka, czyli o wyrazach obcego pochodzenia w polszczyźnie*, Poznań.
- Witaszek-Samborska M., 1992, *Wyrazy obcego pochodzenia we współczesnej polszczyźnie na podstawie słowników frekwencyjnych*, Poznań.
- Wittlin J., (1935/1936) 1991, *Sól ziemi*, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- Zdanowicz A. i in., 1986 (1861: Wilno), *Słownik języka polskiego*, Warszawa.
- Zgółkowska H., 1994–2005, *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, Poznań.

HAS 'DIFFICULT NEIGHBOURHOOD' MADE ANY IMPACT ON LANGUAGE? SOME REMARKS ON CONNOTATION OF GERMAN LOANWORDS IN POLISH

Summary

During its history, the Polish language has adopted thousands of lexical items from German and – in particular – those words related to different spheres of cultural life, and especially many words related to material culture. The climax of German borrowing into Polish happened to take place in two historical periods, that is the 13th–14th centuries and during the course of the 19th century. Numerous German borrowings have varying connotations in Polish, but most frequently they encode some emotional and/or axiological charge.